Rok IV. Nr. 37

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych) Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk — 24 grosze (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa. —

Jędrzejów, 28/29 marca 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę. Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł. pocztą 3,20 zł.

„Wybito nam z głowy wszelkie przechwałki"

Otrzeźwienie w Nowym Jorku. — Przebieg wojny nie idzie po myśli Ameryki.

Lizbona, 27 marca.

Gdy bitwa w dżungli malajskiej została już rozstrzygnięta na korzyść Japończykówków, wówczas **„New York World Telegramm"** i **„The Sun"** opublikowały na pierwszej stronie kilka fotografij, przekazanych drogą radjową z Melbourne do Londynu i następnie drogą kablową z Londynu do Nowego Jorku. Miały one przedstawiać straty Japończyków, poniesione w tych ciężkich walkach. **Fotografie te były pomyślane jako magiczne zaklęcie, aby pocieszyć Nowojorczyków w ich troskach.** Wobec jednak sukcesów japońskich **magia tego rodzaju w zupełności zawiodła.** Na każdym rogu widziało się przecież afisze z apelem: „Kraj potrzebuje pieniędzy!", albo: „Twój rząd wzywa cię do udzielenia natychmiastowej pomocy!"

Nic dziwnego więc, że

Nowojorczycy stracili głowę wobec szybkiego posuwania się Japończyków,

tembardziej, że ci ostatni nie pozostawiali zbyt wiele czasu do zastanowienia się. Nikt nie wiedział, gdzie leży **granica między prawdą a urojeniem.**

„Jeśli Japonja nie zwycięży w Azji południowo-wschodniej w ciągu przyznanego jej okresu 18 miesięcy, wówczas wszystkie jej ofiary i wyrzeczenia się wielu lat pozostaną daremnemi" pisała **„Fortuna"** — „jeśli jednak odniesie zwycięstwo — wówczas zarówno pod względem geograficznym jak i gospodarczym będzie **panem Azji".**

„Fortuna" kończyła swoje wywody stwierdzeniem, że w sposób paradoksalny wyrzeczenia się i braki Japonji stały się jej siłą.

Ciężkie brzemię, jakie Japonja wzięła na siebie w ciągu ostatnich lat, stało się wielkiem naturalnem źródłem odwagi i siły.

Wobec takich „paradoksów" całkowicie zawodzi dotychczas amerykański sposób rozumowania i czucia. W Nowym Jorku zapada już jednak zmierzch. **Nadburmistrz La Guardia** wyraził się nawet w sposób następujący: „Ponieważ Stany Zjednoczone nie doceniły wojskowej siły Japonji, przeto Ameryka musi się liczyć z długą wojną. **Jest jeszcze tutaj za wiele przechwałek — i to wybito nam obecnie z głowy".**

Wcale niemniejszego, niż sukcesy japońskie, **napędzają strachu Amerykanom niemieckie łodzie podwodne, operujące u bram Ameryki.** W olbrzymich, drukowanych wielkiemi czcionkami, tytułach dzienniki nowojorskie

sygnalizują nowe fale łodzi podwodnych u wybrzeży Atlantyku

i ostrzegają amerykańską żeglugę przybrzeżną. Morskie towarzystwa ubezpieczeń zapowiadają głośno i jednoznacznie, że **sukcesy nieprzyjacielskich łodzi podwodnych powodują ostry wzrost kosztów ubezpieczenia.** Raty ubezpieczeniowe za okręty-cysterny wzrosły o 50 procent. Dodaje się przytem, że podwyżka ta dlatego nie została wcześniej zastosowana, ponieważ przyjmowano, że łodzie podwodne po jednem czy dwóch zatopieniach oddalą się. Obecnie jednak okazało się, że

łodzie podwodne przedstawiają się jako flota ofensywna

i istnieje obawa, że będą one tak długo kontynuowały zatapianie okrętów, aż wreszcie zostanie utworzona odpowiednio silna służba patroli marynarki.

Dotychczas nieprzyjacielskie torpedy zatopiły cztery razy więcej okrętów-cystern, niż wszystkich innych okrętów.

Wszystko to byłoby zbyt mało po amerykańsku ujęte, gdyby nie dyskutowano odpowiednio szeroko **o zadaniach obecnego okresu wojennego.** Troszczą się o to kluby, które już istnieją, oraz te, które z uwagi na aktualność zostały ostatnio założone. Tak więc siły nauczycielskie szkół „City" w Nowym Jorku zjednoczyły się w towarzystwo, którego celem jest niesienie praktycznej pomocy w przezwyciężaniu trudności hałaśliwej teraźniejszości. Na jednem z ostatnich zebrań wszystko obracało się dookoła programowo postawionego tematu: **„Jak należy się przygotować do problemu wodzostwa w demokracji?"**

Nauczyciele żydowscy zebrali się również na dyskusję, a to w hotelu „Astor". Rabin Milton Steinberg przemawiał na temat: „Tradycja żydowska i sytuacja Ameryki".

Także i psychologowie czują się powołanymi, chcąc pozostać wiernymi swemu staremu celowi: wskazywania narodowi amerykańskiemu drogi do sukcesu. Namiętność Amerykanów do „złotej mądrości życiowej" pozostała nadal aktualną.

Dr. Ruth z uniwersytetu południowej Kalifornji mówił o moralności narodowej, do czego dołączył bardzo długie wywody". „Ameryka nie jest silniejszą, niż przeciętne nadzieje chudopachołka i przeciętne przestrzennie" — słyszało się w odezwie radjowym, zatytułowanym „Highway for Americans".

Potrzeby „małego człowieka" nie dadzą się wymazać".

Nie zaniedbano więc niczego, aby go pocieszyć, jeśli już **nie dało się go zaspokoić.** Film wykorzystuje wszystkie stojące mu do dyspozycji możliwości, aby odwrócić uwagę ludności, ale co za sens ma tego rodzaju odwracanie uwagi, jeśli **napór trosk wzrasta coraz silniej.**

Wiele się pisze o amerykańskim „hurrapatrjotyźmie".

„Patrjoci" zarzucają „innym", w rzeczywistości o wiele bardziej patrjotycznie myślącym, narazie jednak jeszcze nie nazywanym zdrajcami, **że brak im jest odwagi.**

W pewnem wielkiem czasopiśmie amerykańskiem czytamy dosłownie:

> **„Obecne zarządzenia obronne przyniosły ze sobą powódź pseudopatrjotyzmu w całym kraju. Amerykanie poświęcają wiele czasu i znaczne koszty orgjom historycznego kultu nacjonalistycznego. Zamiast skierować wszystkie nasze siły na prawdziwą obronę, zużywa się wielką część naszego narodowego czasu na potężne, ale bezcelowe okrzyki na cześć Ameryki. Ten kult nacjonalizmu mało przyczynia się do dzieła obrony, przeciwnie — przeszkadza tylko. Wielka część Amerykanów oszukuje samych siebie. Pozwalają oni swym przedstawicielom w Waszyngtonie na szachrowanie przyszłością ich synów i córek i nie protestują przeciwko zachłannej oszukańczej zwyżce cen, które podwyższają koszty utrzymania armji niemal dwukrotnie w porównaniu do tego, co właściwie powinny wynosić. Mojem zdaniem ten kult nacjonalizmu jest tem, co paraliżuje naszą istotną obronę. Będziemy może musieli ponieść więcej ofiar, niż Amerykanie kiedykolwiek ponieśli. Amerykanie powinni porzucić machanie chorągiewkami i wziąć się do łopat, gdyż niebawem wybije dla Ameryki godzina przeznaczenia".**

To jest głos ludu amerykańskiego, który dawał się łatwo podniecać, jak długo nie pojawiły się łodzie podwodne u bram Nowego Jorku, który jednak obecnie zaczyna przekonywać się, że **świat zmienił się — także i bez pozwolenia Ameryki.**

Przebieg wywołanej przez Roosevelta wojny dalekim jest od tego, co sobie wyobrażano. Naród amerykański musi się godzić z jednem rozczarowaniem po drugiem.

Nie pozostało nic z planów zniszczenia Japonji w ciągu trzech miesięcy.

Roosevelt czuje, że skompromitował swoją bezmyślną politykę, za którą naród amerykański już obecnie tak drogo musi płacić. —

Jeśli bilans wojny światowej był dla Amerykanów mało budującym, to **wynik obecnej wojny światowej będzie nim w mniejszej jeszcze mierze.**

Armja australijska podporządkowana amerykańskim władzom wojskowym.

Sztokholm, 27 marca. **Z doniesienia specjalnego korespondenta londyńskiego dziennika „Daily Mail" wynika, że armja australijska poddawana jest obecnie reorganizacji i częściowo podporządkowana siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych.**

Generał północno-amerykański Mac Arthur i jego zastępca geuneral Brett usunęli na drugi plan australijskich generałów, jak np. generała Benneta. Generałowie australijscy nie posiadają odrębnego zakresu rozkazodawstwa. Tak zwana mała rada wojenna, utworzona przez gen. Mac Arthura, składa się z niego samego i jego zastępcy Bretta. Ponadto należy do niej 3 oficerów armji australijskiej i brytyjskiej. Pod względem wojskowym są oni jednak podwładnymi Mac Arthura i Bretta.

Berlin o kryzysie wewnętrznym w Anglji.

Berlin, 27 marca. **W Berlinie obserwuje się ze wzrastającą uwagą przebieg przesilenia wewnętrznego w Anglji. Jeżeli się uwzględni, że Niemcy zachowywały zawsze największą wstrzemięźliwość w ocenie wypadków wewnętrznych na terenie Wielkiej Brytanii, to obecnie na specjalne podkreślo zasługuje okoliczność, że w Berlinie mówi się o „przewlekłym kryzysie w Londynie, zaostrzającym się progresywnie". Za zasadniczą cechę charakterystyczną tego przesilenia brytyjskiego uważa się stały wzrost wpływów Crippsa przy równoczesnem zmniejszaniu się popularności Churchilla.**

W świetle ostatnich przemówień i artykułów, jak np. Amery'ego, Margessona oraz dzienników „Times", „Daily Mail" i innych, dochodzą w Berlinie do wniosku, że za kulisami przesilenia angielskiego da się stwierdzić planową akcję ze strony ministra Crippsa. Pierwsza faza krytyki, stanowiąca wstęp do tego przesilenia, a będąca równocześnie następstwem klęsk na Dalekim Wschodzie stała, według analizy berlińskiej, pod znakiem powszechnego żądania w kierunku rozwinięcia przez Wielką Brytanję ducha ofensywnego i zerwania ze strategją nieustannej defensywy.

Według opinji niemieckiej p. Cripps ściśle planowo skierował samorzutną krytykę opinji publicznej na tory konkretnego żądania udzielenia pomocy na rzecz Związku Sowietów. Celem nadania tej propagandzie niezbędnego wewnętrznego rozpędu, zainicjował on, nie licząc się z niczem i z nikim, generalną krytykę na temat angielskiej strategji wojennej na innych terenach bojowych.

Przy pomocy tej metody skłonił on czynniki oficjalne do przyznania, że na Dalekim Wschodzie poświęcono bezcelowo znajdujące się tam siły wojskowe, wysłano na te tereny niedostateczną pomoc, a wskutek niższości w powietrzu utracono również panowanie na morzu. Momenty te, jak stwierdzają w Niemczech, powtarzają się z godną podziwu jednomyślnością w całej prasie angielskiej. Interesującem uzupełnieniem tej ogólnej krytyki jest stwierdzenie, że opinja angielska nie oddaje się też złudzeniom co do sytuacji na froncie sowieckim, a to z tego powodu, że Związkowi Sowietów nie udało się zniszczenie dywizyj niemieckich.

To doniosłe stwierdzenie zanotowane przez londyńskiego korespondenta dziennika szwedzkiego „Nya Dagligt Allehanda" ma posłużyć do tem dobitniejszego podkreślenia głównego planu Crippsa w sprawie mobilizacji pomocy dla Sowietów.

W Berlinie dochodzi się do wniosku, że przewlekły kryzys w Anglji powoli i systematycznie konkretyzuje się w formie nadania naczelnego miejsca interesom Moskwy. Nietylko angielskie operacje wojenne, ale także wewnętrzno-angielskie tło brytyjskich pociągnięć strategicznych ma być podporządkowane tym interesom.

Stany Zjednoczone zajmują okręty sowieckie.

Tokio, 27 marca. **Według informacji, zasięgniętych przez japoński dziennik „Hochi", stan budowy okrętów wojennych w Stanach Zjednoczonych stoi do tego stopnia w tyle w stosunku do zakreślonych planów, że Amerykanie byli obecnie zmuszeni włączyć do swej floty dwa statki wojenne, zamówione w r. 1938 przez Związek Sowietów w Ameryce.**

„Hochi" przypomina, że w r. 1938 Moskwa wysłała do Ameryki obecnego szefa sztabu floty Smirnowa, celem udzielenia zamówienia na dwa okręty bojowe, pojemności 35.000 ton każdy i uzbrojone po 9 dział 40-to cm. Statki te miały być dostarczone Związkowi Sowietów jeszcze w jesieni ub. roku. Ze względu na ciężkie straty floty amerykańskiej, Waszyngton zdecydował się jednak nie oddawać obu tych jednostek, będących na ukończeniu. Wobec tego Waszyngton powziął jednostronną decyzję w sprawie unieważnienia zawartej z Moskwą umowy.

Sprawa Singapoore na forum Izby Gmin.

Sztokholm, 27 marca. **W toku dyskusji na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin lord Addison domagał się powołania do życia komisji śledczej, któraby opracowała sprawozdanie na temat obrony Singapoore.**

Motywując to życzenie, lord Addison wyraził się: „Musielibyśmy długo szukać w rocznikach naszej historji, aby znaleźć tego rodzaju wydarzenie, które wywołało w opinji publicznej tak wielkie poruszenie, jakie miało miejsce w związku z utratą Singapoore. Utrata Singapoore była finałem wydarzeń, ciągnących się na odcinku dwumiesięcznym, wydarzeń, które raz po raz wykazywały niemotowany dotychczas brak wyczucia, nieumiejętności należytej oceny sił przeciwnika, brak dostatecznej ilości i właściwego gatunku rynsztunku i uzbrojenia bojowego, tudzież niewłaściwe wyszkolenie oddziałów wojskowych".

„Kto ponosi odpowiedzialność za fortyfikacje Singapoore? Dlaczego nie zbudowano fortyfikacyj lądowych? Dlaczego zbiorniki na wodę były otwarte i dlaczego wzgórze Johure nie było bronione?" Były to zasadnicze pytania, jakie postawił lord Addison.

Na interpelację lorda Addisona odpowiedział przedstawiciel rządu, lord Cramborne, oświadczając, iż rząd nie dysponuje dostatecznym materjałem, któryby umożliwił dochodzenia. Nie będzie więc wyjaśnienia poważnych zarzutów, jakie wysunięto przeciw angielskiemu naczelnemu dowództwu.

Wizyta szefa włoskiego sztabu gen. w Budapeszcie.

Budapeszt, 27 marca. **Na zaproszenie ministra Honwedów generała Barthy we czwartek przedpołudniem przybył do Budapesztu szef włoskiego sztabu generalnego generał Cavalero, który zatrzyma się kilka dni w stolicy Węgier.**

Celem powitania gościa na dworcu kolejowym zjawili się minister honwedów generał Bartha, szef sztabu generalnego generał Szombathelyi oraz attaches wojskowi mocarstw osi.

Japonja proponuje Chile ochronę konwojową.

Tokio, 27 marca. Japonja zawiadomiła rząd w Chile, iż pragnie utrzymać swoje stosunki handlowe z tym krajem. Japonja czuje się na siłach objęcia ochrony konwojowej przy pomocy swych jednostek wojennych nad drogą handlową między Santiago i Tokio.

Port Moresby po raz 29-ty zbombardowany.

Berlin, 27 marca. **Sztafety japońskich bombowców zaatakowały w dniu 25 marca port Moresby, stolicę Nowej Gwinei. Był to skolei 29-ty atak powietrzny na tę miejscowość.**

Jak wynika z informacji brytyjskiej służby prasowej, powstały na terenie miasta i portu poważne szkody, podobnie również wśród objektów wojskowych. — Od celnych bomb wybuchły pożary na pokładach dwóch statków transportowych, zakotwiczonych w porcie. Nalot trwał około pół godziny.

Rolnicy holenderscy obejmują majątki rolne na Wschodzie.

Równe, 27 marca. **W tych dniach przekazano holenderskim fachowcom administrację kilkudziesięciu osieroconych majątków ziesmkich na terenach sowieckich, okupowanych przez wojska niemieckie.**

Ci specjaliści holenderscy zgłosili się dobrowolnie do współpracy przy wiosennych zasiewach na terenie Ostlandu oraz do zbiorów jesiennych. Do prac tych zgłosili się ludzie o dużej skali wieku. Od pierwszych dni listopada ub. roku Holendrzy zebrani są w obozie, w którym przygotowują się do powierzonych im zadań.

Robotnice łotewskie wyjechały do Rzeszy.

Ryga, 27 marca. W ramach zatrudnienia zagranicznych sił roboczych przybyły ostatnio do Rzeszy pierwsze transporty dziewcząt i kobiet łotewskich. Wiek tych robotnic waha się od 16 do 25 roku życia.

Zawarły one umowę o pracę w Rydze na przeciąg jednego roku i najpierw zostają zatrudnione jako pracownice fabryczne lub na roli w północno-zachodniej części Niemiec.

Angielska koncesja w Kantonie przekazana chińskiemu rządowi nar.

Szanghaj, 27 marca. **We środę popołudniu w uroczystej formie, w obecności około 200 wysokich osobistości japońskich i chińskich, odbyło się przekazanie dawnej angielskiej koncesji w Kantonie nankińskiemu rządowi narodowemu.**

Generał-porucznik Takaszi Sakai, naczelny dowódca wojsk japońskich w południowych Chinach, wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił, że Japonja przez przekazanie tej koncesji, zajętej przez Japończyków zaraz po wybuchu wojny na Oceanie Spokojnym, składa ponowny dowód swego szczerego pragnienia udzielenia ze wszystkich sił pomocy w rozwoju nowych Chin.

Gubernator prowincji Kwantung Chenyaotsu, któremu odtąd podległa ta koncesja jako obwód specjalny, w swej odpowiedzi przyrzekł pewne poparcie planów japońskich w kierunku stworzenia wschodnio-azjatyckiej strefy dobrobytu.

Odkrycie wody na Saharze.

Vichy, 27 marca. Francuski minister komunikacji, Berthelot, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem Tunis Soir, iż planowane jest dalsze rozbudowanie francuskich posiadłości w północnej Afryce przez budowę nowych dróg i linij kolejowych.

Pomiędzy Casablancą i Tunisem ma być wybudowana wielka magistrala kolejowa, służąca jako podstawa dla sieci nowych linij komunikacyjnych. Sieć ta, mająca połączyć Algier, Tunis i Marokko, będzie posiadała — jak mówił w dalszym ciągu minister Berthelot — bezpośrednią łączność z „koleją Morze Śródziemne—Nigier". Dzięki budowie tej kolei uczyniono doniosłe odkrycie. Mianowicie koło lotniczej stacji benzynowej „Bidon 5", położonej w najgoretszej części Sahary i cieszącej się najsmutniejszą sławą, która pochłonęła już wiele ofiar z pośród lotników francuskich i tubylców arabskich, znaleziono nieoceniony skarb: wodę. Dzięki temu okryciu wzdłuż linji kolejowej można będzie zbudować łańcuch studzień, posiadających dla całej północnej Afryki olbrzymie znaczenie, zwłaszcza, że chodzi tu o ilości wody, dochodzące do 10.000 litrów dziennie.

Bolszewickie ataki w Zagłębiu Donieckiem załamały się.

Z głównej kwatery Wodza, 26 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz odparte zostały słabsze ataki nieprzyjacielskie.

W Zagłębiu Donieckiem załamały się ataki nieprzyjaciela, częściowo wspierane przez czołgi, w zażartych walkach wręcz, skutkiem zaciętego oporu wojsk niemieckich i rumuńskich.

Na rozmaitych odcinkach pozostałego frontu wschodniego odparte zostały również przy pogodzie odwilżowej, częściowo w zaciętych walkach, nieprzyjacielskie ataki. Lokalne akcje ofensywne miały przebieg zwycięski.

W dniu 2 marca samoloty bojowe podpaliły w pewnym porcie na wybrzeżu Kaukazu jeden okręt handlowy, średniej pojemności.

Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła na wschód od Sollum z pewnego silnie zabezpieczonego konwoju brytyjskiego jeden kontrtorpedowiec i jeden parowiec, pojemności 5.000 ton.

Niemieccy lotnicy bojowi zaatakowali port La Valetta na Malcie z dobrym skutkiem. W pobliżu zatoki Marsa Scirocco brytyjska łódź strażnicza otrzymała trafienie bombą.

Nocne ataki lotnictwa, przy użyciu bomb ciężkiego kalibru, na obszar portowy Dover i ważne ze względów wojennych urządzenia miasta, spowodowały wielkie szkody. Jeden z samolotów bojowych, użytych do wywiadu, zestrzelił za dnia na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji jeden brytyjski samolot myśliwski.

Nieprzyjaciel zrzucił ubiegłej nocy bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich. Ludność cywilna poniosła straty w zabitych i rannych. Loty zaburzające pojedynczych samolotów nieprzyjacielskich prowadziły na południowy teren Rzeszy. Nocne myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły osiem z atakujących bombowców. Porucznik Becker uzyskał przytem swoje 15 i 16 nocne zwycięstwo myśliwskie. Kapitan Ihlefeld zestrzelił w dniu 24 marca w walce powietrznej swego 70, 71, 72, 73 i 74 przeciwnika.

Zajęcie Andamanów przez Japończyków.

Sztokholm, 27 marca. **Według doniesienia Reutera, Japończycy obsadzili wyspy Andamanów w zatoce Bengalskiej.**

Operacja ta posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Odległość wyspy Andamanów od wschodnich wybrzeży Indyj brytyjskich nie przekracza 1000 km, natomiast odległość, dzieląca Andamany od jednego z najpoważniejszych brytyjskich punktów oparcia marynarki angielskiej w Trincomalee na Ceylonie, wynosi tylko 1.200 km. Najważniejsze drogi morskie do Indyj biegną poprzez Ocean Indyjski do zatoki bengalskiej, która po zajęciu wysp Andamanów przez wojska japońskie jest opanowana przez flotę japońską. W tej sytuacji zagrożone są linje morskie do Kalkuty i Madrasu.

Wypad Japończyków na wody zatoki Bengalskiej, który ostatnio doprowadził do okupacji Andamanów jest konsekwentnym wynikiem zdobycia Singapoore. Wobec faktu zajęcia przez wojska japońskie Sumatry, Jawy, półwyspu Malakka, a co za tem idzie poważnej części wybrzeży burmańskich, pod kontrolą Japończyków znajduje się odcinek linji wybrzeża Oceanu Indyjskiego, liczący prawie 4000 km.

Wyspy Andamany posiadają nieocenioną wartość zarówno jako bazy marynarki, jak i baza lotnicza dla mających nastąpić operacyj japońskich. Stolica tej grupy wysp, mianowicie port Blair, jak i port Cornvall, posiadają wspaniałe lotniska.

Fakt zwycięskiego wylądowania japońskich sił zbrojnych na wyspach Andamańskich podawany jest przez całą prasę japońską, która operacjom tym przypisuje bardzo wielkie znaczenie. „Asahi Szimbun" podkreśla, iż zajęcie tych wysp decydująco wpłynie na dalsze opracje w zatoce Bengalskiej i na Oceanie Indyjskim. O

Majski domaga się natychmiastowej pomocy dla Z. S. R. R.

Sztokholm, 27 marca. **W gmachu ambasady sowieckiej w Londynie odbył się akt wręczenia orderu Lenina czterem lotnikom brytyjskim. Z okazji tej sowiecki ambasador w Londynie Majski wygłosił przemówienie polityczne, nacechowane w swych tendencjach życzeniami, które niedawno w wielce pesymistycznej formie wyraził p. Litwinow w Waszyngtonie.**

Majski polemizował z wywodami, których reprezentanci w Londynie i Waszyngtonie są zdania, że dopiero w 1943 lub 1944 może dojść do decydującej ofensywy mocarstw anglo-saskich. **Właśnie w chwili obecnej zachodzi konieczność udzielenia pomocy zbrojnej** — powiedział Majski — **bowiem według wielu oznak wojna może w tym roku wejść w stadjum decydujące.** W nowoczesnej wojnie decyduje pospiech. Znaczenie posiadają nie siły potencjonalne i nie te rezerwy, które kiedyś można rzucić na szalę bitwy. O wiele bardziej chodzi o te siły, które w danej chwili można spożytkować. Przewagę nad przeciwnikiem można w nowoczesnej wojnie uzyskać w decydującym punkcie i we właściwym czasie. Biorąc pod uwagę ważkość inicjatywy, którą Niemcy dzierżyli dotychczas w większości punktów, jest rzeczą niezbędną pozbawić Niemców tej inicjatywy. Umożliwić to może jedynie natychmiastowa akcja aliantów. **Pod żadnym warunkiem nie wolno się liczyć z tem, iż czas pracuje na rzecz aliantów.** Ta strona odniesie zwycięstwo, która z większą szybkością i z większą dozą odwagi potrafi prowadzić wojnę.

Reasumpcją wywodów było nowe i w kategoryczny sposób wysunięte żądanie Majskiego, aby Anglja i Stany Zjednoczone możliwie jak naprędzej pospieszyły Związkowi Radzieckiemu z pomocą. Niemcy niezawodnie przygotowują się w tym roku do decydującego ciosu. Anglja i Stany Zjednoczone muszą więc uczynić wszystko, aby właśnie teraz, a nie na lata przyszłe odkładać główny wysiłek.

Rozwiązanie kwestji żydowskiej w Słowacji.

Bratysława, 27 marca. Minister spraw wewnętrznych Mach wygłosił w środę przed mikrofonem radjowym prelekcję na temat zagadnień żydowskich.

W niezwykle ostrych słowach potępił minister Mach wysiłki żydów, idące w kierunku wywołania współczucia w opinji publicznej. Minister Mach oświadczył, iż żydzi twierdzą, jakoby miał ich spotkać okrutny los i jakoby rząd zamierzał wysłać ich na jakiś tajemniczy obszar. Żydom nie grozi żadne takie niebezpieczeństwo, jednakże będą musieli pracować. Nawet chrzest nie uchroni żydów przed obowiązkiem pracy.

W kilku wierszach.

Wybory do parlamentu egipskiego miały przebieg spokojny. Pierwsze wyniki pozwalają wnioskować, że przytłaczające zwycięstwo uzyskało stronnictwo nacjonalistów egipskich Wafd.

*

Minister spraw zagranicznych Ekwadoru, Tobar Donoso wręczył podanie o dymisję. Prezydent państwa oświadczył w związku z tem, że prośba ta będzie uwzględniona dopiero po ratyfikacji układu granicznego z Peru.

*

Jeden z dzienników łotewskich podaje z czasów panowania teroru bolszewickiego interesujące zestawienie. W kraju 40.000 ludzi padło ofiarą oprawców moskiewskich w roku pokojowym 1940, podczas gdy w czasie walki przeciwko bolszewizmowi w r. 1919 ilość poległych wynosiła zaledwie 1000 ludzi.

*

Minister obrony narodowej Słowacji, Catlos, przybył w towarzystwie szefa sztabu z wizytą do stolicy Rzeszy, poczem odwiedzi w czasie od 26 do 28 marca br. jednostki wojskowe w Berlinie.

*

Jak donosi agencja Domei, japońskie ministerstwo dróg komunikacyjnych podało do wiadomości o podjęciu służby pocztowej dla Japończyków, zamieszkałych na Filipinach i półwyspie Malajskim. W najbliższym czasie nastąpi uruchomienie służby pocztowej z pozostałemi obszarami okupowanemi na południu.

*

Celem ukończenia budowy elewatorów, rozpoczętej za czasów jugosłowiańskich, chorwackie ministerstwo skarbu wyasygnowało kredyt w sumie 10 miljonów kun. Z pośród większych elewatorów ukończono budowę silosu w Prijedor, zaś w Bijeljina i Mostarze są na ukończeniu. Z mniejszych elewatorów 25 zostało ukończonych, zaś pozostałe 15 jest na ukończeniu.

*

Wobec podjęcia planowanych od dłuższego czasu, lecz w ograniczonej mierze dokonanych prac przy odwodnieniu terenu Maczwy (Serbja) wprawdzie bardzo urodzajneo, jednakże padającego stale ofiarą częstych wylewów rzeki Sawy, uzyska się 36.000 ha osuszonych i nadających się do uprawy obszarów rolnych. Prace te wykonuje Służba Budowlana.

*

Oficjalny kurs bankotów czungkińskich spadł od wtorku bieżącego tygodnia o 33 procent w porównaniu z kursem banknotów nankińskich. Fakt ten poprzedził kilkakrotny spadek kursu, dochodzący do 40 procent. Według oficjalnych notowań, 100 dolarów czungkińskich równa się wartości 77 dolarów nankińskich i w tem właśnie odzwierciedla się sytuacja walutowa Chin centralnych.

Opowieść Słonecznego Południa

Nowela.

Za szczytami Sierra del Ajo niknęła tarcza słoneczna. Dzień miał się ku schyłkowi. Szalony upał zmęczył nas bardzo, a pył gościńca, zmięszany ze znojem, spływał nam po twarzach szerokiemi bruzdami. Sopoćko, towarzysz mojej włóczęgi po słonecznej Arizonie, co chwila stawał w strzemionach, aby lepiej zbadać odległość, jaka dzieliła nas od parowu górskiego, przecinającego pasmo Sierra del Ajo.

Za sobą zostawiliśmy osiemdziesięciomilowy szmat płaskiego stepu, zarosłego burzanami i trawą, na którym bielały miejscami srebrne łysiny lotnego piachu. O tej połaci słonecznej Arizony krążą na kontynencie amerykańskim najdziwaczniejsze opowieści. Na szerokich płaskich równinach stepu płynie powiew swobody — z wyniosłych szczytów śle gorący wiatr południa pożądanie życia i rozpala krew w war kipiący — ciche zaś i upojne noce gwiaździste szepczą wędrowcom tajemnice tej ziemi, gdzie ongiś żyli inni ludzie, piękniejsi i dzielniejsi, a z których pozostały dziś tylko strzępy, kryjące się w nędznych wigwamach.

Dojeżdżaliśmy do podnóża gór. Zadzwoniły podkowy o twarde piargi, spadłe ze szczytów. Konie przystanęły.

— Te góry piękne są, jak dziewczyna... — szepnął Sakoto, nasz czerwonoskóry przewodnik.

Spojrzałem przed siebie. Spowite w sine mgły, mieniły się szczyty deliktnemi odcieniami barw. To noc rozpostarła swoje skrzydła nad mrocznemi parowami.

— Czas spocząć, konie pomęczone — rzekł Sopoćko i ciężko zeskoczył z siodła.

Rozsiodławszy konie, rozbiliśmy namiot. Za chwilę, płonęło już u wejścia wesołe ognisko, nad którem czuwał Sakoto. Cisza stąpała lekko przez step, aż się jej kroki rozdzwoniły w przedziwną pieśń wieczorną, płynącą miarowo od strony rozpalonej słońcem płaszczyzny stepowej.

— Mister, czas jeść — szepnął Sakoto — zapraszając nas do wieczerzy.

Małośmy jedli tego dnia, więc apetyty dopisały wszystkim znakomicie.

— Moja będzie uważać na konie — rzekł Indjanin, gdyśmy skończyli posiłek. — Można spać. Sakoto słyszeć nawet przez sen, gdy rosa z liści opada... Można spać.

— Konie trzeba spętać, Sakoto — odparł Sopoćko — ty lubisz spać, jak pies ziemny.

— Moja nie spać nigdy...

— Wierzę ci na słowo, ale konie spętaj, bo w razie czego, nietylko, że spadającej kropli rosy nie posłyszysz, ale wycia całego stada kojotów.

Sakoto nie lubił takich rozmów z Sopoćką, przeto zamilkł i poszedł pętać konie. Po chwili wrócił, a usiadłszy przy ognisku dorzucił gałęzi, zapalił nieodstępną fajkę i począł półgłosem mruczeć jakąś dziwną pieśń. Początkowo senny, w miarę śpiewu Indjanina, uczułem chęć słuchania w nieskończoność. Sakoto śpiewał:

„O, Korusu! O Korusu! Wszystko minęło przecie?
O, kutati! O kutati! dziś jestem sam na świecie"...

Potem szły inne słowa, ale ten refren powtarzał się uparcie. Całą pieśń wyśpiewał Indjanin głosem przedziwnie smutnym i cichym, jakby się lękał donioślejszym tonem spłoszyć ciszę. Ognisko dogasało.

Teraz step śpiewał swoją nocną pieśń życia, upojną, groźną, pełną tajemniczych wstchnień i szeptów nieokreślonych, które pętały duszę i zmysły w jakiś półsen, półjawę. Szeptała cisza, przyczajona w przestrzeni stepu:

„Wielki jest Ten, który stworzył życie i miłość. Wielki i dobry jest, bowiem niemym gwiazdom rozkazał śpiewać, a pieśnią gwiazd jest blask. Błogosławiona jest cisza, bowiem milczenie jest najgłębszą mową Stworzyciela"...

Tak śpiewał step swoją modlitwę wieczorną.

Indjanin zapatrzony w wyiskrzone gwiazdami niebo, chwiał się rytmicznie nad dogasającem ogniskiem i śpiewał teraz pieśń inną, przedziwną w swojej prostocie:

„Gwiazdy Tirawy, śpiewające!
Gwiazdy, dla których pieśnią blask —
Ogniste ptaki latające
Po szczycie świata, pełne łask...
Drogę dla duchów wciąż znaczycie —
Dla duchów, aby poszły tam.
Mieszkaniem waszem są błękity,
A doli mojej źle świecicie,
O gwiazdy, wyższe ponad szczyty!
Glint wah gmur Pes sajusmok...
Pes sajusmok glint"...

Śpiew skonał ostatnią cichą skargą i utonął w mgłach sennych, które snuły się nad ziemią. Spojrzałem na Indjanina. Płakał. Szeroko rozwarte oczy patrzyły w niebo, na rozbłyski gwiazd. Wydawał mi się ten czerwonoskóry obdartus jakąś serdeczną, ludzką istotą, która czuje i myśli. Zawołałem na niego. Zerwał się, jak człowiek zbudzony ze snu.

— Mister wołać, Sakoto?

— Tak. Śpiewałeś pięknie. Sakoto i płakałeś, jak kobieta...

Indjanin milczał. Podniósł na mnie przesmutne oczy i patrzał niemi wgłąb mojej duszy.

— Dlaczego jesteś smutny? — zapytałem.

Usiadł przy mnie.

— Dlaczego jesteś smutny, Sakoto?

Załamał ręce na piersiach, aż mu palce w stawach trzaskały i wciąż patrzał z rozpaczą przed siebie.

— Mów, Sakoto, co ci jest?

— To sprawa długa, mister i cóż cię może obchodzić? Moja być bardzo smutny człowiek i nie powinna już żyć... Dziś jest taka noc, jak była wtedy, gdy Sakoto stracić wszystko. Spójrz na te góry. W nich się urodziłem, w nich żyłem — jamacz-ak amelde harlo kirk-ja, ptak płomienisty tych gór, a dziś biedny przewodnik w łachmanach...

— Czy mogę ci w czem pomóc, Sakoto?

Zaśmiał się cicho i boleśnie.

— Mnie tylko śmierć pomoże... W taką noc, jak dzisiejsza, moja zabić serce swoje i duszę swoją nazawsze i od tego czasu, gdy jest taka noc jasna, to co odemnie odeszło, wraca i woła mnie.

— Mów, Sakoto swoim językiem — rzekłem do Indjanina, widząc, jak mu trudno jest mówić po angielsku.

— Thanks — dziękuję — pójdzie mi lepiej.

Po tych słowach, zapatrzył się w step i tak opowiadał w języku Czipełła:

— U podnóża Lumas Negras, stąd na południowy zachód, stał mój wigram. Było to przed pięciu wiosnami. Wybrałem sobie dziewczynę, aby z niej uczynić matkę swoich dzieci. Nazywała się Ucżisek. Była dobra, jak słońce o południu, a piękna, jak

Król Borys u Kanclerza Hitlera.

Z głównej kwatery Wodza, 26 marca. **Kanclerz Hitler przyjął w dniu 24 marca w swej kwaterze głównej króla Bułgarji Borysa i odbył z nim długą, utrzymaną w serdecznym tonie rozmowę. Narada upłynęła w duchu ugruntowanego w wojnie światowej braterstwa broni i przyjaźni między Niemcami i Bułgarją.**

Wieczorem król Borys był gościem ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w jego kwaterze. W dniu 25 marca król Borys złożył wizytę marszałkowi Rzeszy Hermannowi Göringowi w Karinhall.

Oddziały japońskie wylądowały na wyspie Mindanao.

Tokio, 26 marca. Jak wynika z treści sprawozdania, nadeszłego tu z Manili, żołnierze japońskiej marynarki wylądowali w dniu 15 marca w Matina południowo-wschodnim półwyspie Mindanao, miejscowości odległej 65 km na wschód od Davao, gdzie uwolnili 10 internowanych Japończyków.

Sesja parlamentu japońskiego.

Tokio, 26 marca. **W dniu 25 marca zebrał się japoński parlament na ostatnią sesję przed wyborami do Izby niższej, które odbędą się w dniu 30 kwietnia br.**

Większa grupa członków Izby wyższej uda się w najbliższych tygodniach na teren Chin środkowych i północnych w odwiedziny do walczących tam wojsk japońskich. Co się tyczy wyborów do Izby niższej, to obecnie odbywać się będą zebrania komisji, składającej się z 3-ch osób, wchodzących w skład członków organizacji popierania domu cesarskiego, a na której personalny skład będzie miał zasadniczy wpływ rząd generała Tojo. Rząd ułoży listę kandydatów, których nazwiska mają być niebawem zatwierdzone.

Powodzie w Turcji.

Istambuł, 26 marca. **Wskutek silnych deszczów w ostatnich dniach rzeki i strumienie okolicy Adana na południe od gór Taurus wystąpiły ponownie z brzegów i zalały wielkie przestrzenie. W ośmiu wsiach wyrządzone zostały poważne szkody. Mieszkańców jednej wsi musiano ewakuować. W domenach państwowych, w okolicy tej wsi, wylewy wyrządziły również wielkie zniszczenia.**

W pewnem miejscu fale uniosły przeszło 1.000 owiec, a na wzgórzach, okrążonych wodą, odciętych zostało 3.000 owiec. Mieszkańcy w tej okolicy musieli szukać schronienia na drzewach, aż do nadejścia łodzi ratunkowych. W ciągu nocy na wtorek temperatura spadła poniżej zera i cały zalany teren pokrył się lodem. Wszystkie plantacje bawełny w okolicy zostały zniszczone.

Brytyjska rada wojenna na Cejlonie.

Sztokholm, 26 marca. **Na wyspie Cejlon powołano do życia radę wojenną.**

Jak wynika z informacyj służby prasowej, w skład jej członków wchodzą: głównodowodzący, wiceadmirał sir Geoffrey Layton, gubernator sir Andrew Caldecot, przedstawiciele rady ministrów oraz armji, marynarki i lotnictwa.

Argentyna zajęła wyspę Deception pod biegunem południowym.

Lizbona, 26 marca. **Wyspa Deception, należąca do grupy południowych Szetlandów, została uznana za własność Argentyny. Równocześnie na wyspach Orkadach, położonych w rejonie bieguna południowego, została wybudowana stacja meteorologiczna.**

Kapitan parowca „Paspero de Majo", który z polecenia argentyńskiego ministra wojny dokonał wspomnianej akcji, po powrocie do Buenos Aires doniósł, że na wyspie Deception znalazł faktorję, służącą do przeróbki wielorybów. Budynki tej faktorji były prawdopodobnie przez dłuższy czas w ruchu, ponieważ obok nich znaleziono 30 grobów. Cała grupa południowych Szetlandów zaliczana była w dawniejszych latach sumarycznie do Wielkiej Brytanji, mimo, że liczne, należące do nich mniejsze i bardzo małe wyspy nie zostały w zupełności zajęte.

W normalnych czasach postępek Argentyny, naruszający pustkowia, należące nominalnie do imperjum brytyjskiego, spowodowałby dyplomatyczne kroki Londynu u rządu argentyńskiego. Okoliczność, że obecnie nie należy się liczyć z takiemi krokami, spowodowana jest ogólną sytuacją polityczną, w jakiej znajduje się imperjum brytyjskie.

Skomplikowana sytuacja Madagaskaru.

Czy Francja odda tę wyspę pod opiekę Japonji?

Bizerta, 26 marca. **Madagaskar uchodzi za ostatni filar zatopionego lemuryjskiego pomostu lądowego, łączącego w swoim czasie Indje, Australję i Afrykę. Wielka ta wyspa o obszarze 600.000 km , jeszcze dziś odgrywa rolę niepośledniego przyczółka mostowego na dawnej drodze morskiej, prowadzącej do Indyj dookoła Przylądka Dobrej Nadziei.**

Kiedy pierwsi portugalscy marynarze płynęli przez Przylądek Dobrej Nadziei ku wodom Oceanu Indyjskiego, odkryli Madagaskar, korzystając z tej wyspy jako przystani i punktu wyjściowego w drodze do Indyj. Madagaskar nie dysponuje dobremi portami, a z wyjątkiem Diego-Saurez, inne nie wchodzą w grę jako bazy. Mimo to jednak Diego-Saurez jest bezwątpienia najbardziej ochronnym i korzystnym portem naturalnym na globie. W swoim czasie zarzuciła w Diego kotwicę flota carska, udając się w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w drogę z morza Czarnego ku Dalekiemu Wschodowi.

Po zdobyciu wyspy przez Francuzów, port Diego został rozbudowany i stał się bazą floty francuskiej. Od tego czasu odgrywa port Diego rolę cennej dla Francji bazy łącznikowej między Dżibuti a francuskiemi Indochinami. Anglicy nie mogą poszczycić się takiemi zaletami na wyspie Mauritius i innych sąsiadujących z nią wyspach.

Tem należy sobie tłumaczyć spekulacje, czynione w Londynie na temat Madagaskaru w obliczu japońskiej ofensywy na wodach Oceanu Indyjskiego. Najpierw zapoczątkowano akcję w Izbie Gmin, poczem Anglicy przeszli do metod dyplomatycznych. Czynniki Londynu noszą się z zamiarem wywarcia presji na Vichy, aby spowodować „dobrowolne odstąpienie" tej poważnej kolonji. Anglja zwróciła się równocześnie do Unji południowo-afrykańskiej z zapytaniem, czy byłaby skłonną wystąpić do „akcji" przeciw Madagaskarowi.

W Vichy śledzi się z wielkiem niezadowoleniem i niesmakiem grę b. sprzymierzeńca i sojusznika wojennego wokół francuskiej posiadłości kolonjalnej. **Francja jest w każdej chwili gotowa bronić w miarę możności wyspy, której mieszkańcy stale opowiadają się za przynależnością do rządu marszałka Petaina, przeciwko atakowi anglo-amerykańskiemu.** Siły obronne, jakiemi Francuzi na Madagaskarze dysponują, są naprawdę znikome. **Nie jest wykluczone, że czynniki w Vichy zdążą na czas oddać Madagaskar pod opiekę Japonji, jak to już miało miejsce z Indochinami,** aby temsamem ustrzec tę cenną posiadłość kolonjalną przed oddaniem jej w ręce b. sprzymierzeńca.

Zwycięskie lokalne ataki niemieckie na wschód od Charkowa.

Z głównej kwatery Wodza, 25 marca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz odparte zostały ponowne ataki znaczniejszych sił nieprzyjaciela. W zagłębiu Donieckiem załamały się trwające nadal silne ataki nieprzyjaciela skutkiem obrony niemieckich i rumuńskich wojsk. Podczas skutecznych lokalnych ataków wojsk niemieckich na froncie na wschód od Charkowa, nieprzyjaciel poniósł wysokie straty w ludziach i materjale.

Na północnym odcinku frontu formacje wojska lądowego i zbrojnych S. S. w kilkudniowych zaciętych walkach ofensywnych wśród najtrudniejszych warunków terenowych i atmosferycznych odrzuciły nieprzyjaciela, który wdarł się w ich stanowiska i odparły zwycięsko kontrataki znaczniejszych sił. Podczas tych walk wyróżniła się szczególnie dywizja policji S. S.

Na wszystkich odcinkach formacje lotnictwa atakowały skutecznie w walkach na ziemi.

W porcie Murmańska udało się podczas ataków powietrznych wydatnie uszkodzić jeden większy okręt handlowy, jak również urządzenia nadbrzeżne. Niemieckie myśliwce zestrzeliły na wysokiej północy siedem samolotów myśliwskich typu „Hurricane" i jeden samolot sowiecki.

Jedna ze sztafet myśliwskich włoskiego korpusu ekspedycyjnego wyróżniła się szczególnie na froncie wschodnim jako osłona, towarzysząca niemieckim samolotom.

20 dywizja pancerna w ciągu kilkudniowych ciężkich walk obronnych na wschodzie odparła ponad 140, częściowo przeważających i wspieranych przez czołgi ataków nieprzyjaciela, wśród wysokich, krwawych strat dla nieprzyjaciela i zniszczyła przytem łącznie 65 czołgów.

W Afryce północnej nieznaczna obustronna działalność wywiadowcza.

Objekty okrętowe portu La Valetta na Malcie były za dnia falowemi akcjami skutecznie bombardowane. Jeden krążownik otrzymał przytem trafienie bombą w śródokręcie, podczas gdy inne wybuchy bomb zaobserwowano w bezpośredniem pobliżu dwóch okrętów handlowych, jak również w urządzeniach dokowych i w arsenale. Dalsze ataki powietrzne kierowane były na lotniska wyspy. Towarzyszące myśliwce strąciły dwa brytyjskie samoloty.

Na południowem wybrzeżu Anglji samoloty bojowe obrzuciły bombami ubiegłej nocy porty Portland i Weymouth. Trafionych zostało kilka wojskowych objektów.

Podczas bezskutecznych prób ataku mieszanej brytyjskiej formacji myśliwskiej i bombowej za dnia na francusko-belgijski obszar nadbrzeżny, nieprzyjaciel stracił przez obronę myśliwską osiem samolotów. Ostatniej nocy artylerja przeciwlotnicza i artylerja marynarki zestrzeliły dwa brytyjskie bombowce.

Odezwa związku armatorów norweskich.

Oslo, 26 marca. **Armatorzy, zjednoczeni w związku armatorów norweskich, wezwali kapitanów swoich okrętów, znajdujących się na oceanie Indyjskim, Pacyfiku oraz na wodach australijskich, aby natychmiast, bez względu na dotychczasowe innego rodzaju zarządzenia odnośnie do przeznaczenia okrętów, skierowali je do specjalnie wyszczególnionych portów japońskich, względnie położonych na terenach, kontrolowanych przez Japończyków.**

Odezwa związku armatorów norweskich gwarantuje załogom norweskim osobiste i gospodarcze zabezpieczenie losu ich rodzin. W dalszym ciągu przytoczone jest doniesienie londyńskiej służby informacyjnej z 1 marca, w myśl którego w czasie od 9 kwietnia 1940 r. do końca 1941 r. zaginęło około 200 okrętów norweskich o pojemności 1,3 miljonów ton, przyczem 1.300 marynarzy norweskich poniosło śmierć. W rzeczywistości faktyczne straty poniesione przez norweską flotylę handlową w ludziach i okrętach w czasie pełnienia służby dla Anglji są znacznie wyższe.

Litwini a walka z bolszewikami.

Kowno, 26 marca. Dziennik litewski „Nuojoji Lietuwa" zamieszcza sprawozdanie z posiedzenia dyrektorów towarzystw „Lietukis", „Maistas" i „Pienocentras" oraz wszystkich większych spółdzielni, kierowników przedsiębiorstw i agronomów.

Na posiedzeniu tem omawiana była sprawa organizacji dostaw rolniczych. Generalny dyrektor towarzystwa „Lietupisk" w toku dyskusji oświadczył: „Jeśli obecnie możemy spożywać nasz własny chleb, mieć dach nad głową i w spokoju wykonywać obowiązki, to mamy to do zawdzięczenia jedynie niemieckiej sile zbrojnej. **Walka jeszcze trwa i nie została zakończona, dlatego każdy wieśniak musi obecnie oddać wszystko, czego niezbędnie potrzebuje dla osiągnięcia powszechnego zwycięstwa nad bolszewizmem.** Jeśli bolszewikom udałoby się urzeczywistnić ich projekty, to, jak wynika ze znalezionych dokumentów, 75 procent Litwinów byłoby zesłanych wgłąb Rosji".

Niedziela dniem roboczym na Węgrzech.

Budapeszt, 26 marca. Minister rolnictwa upoważnił władze administracyjne do ogłoszenia wszystkich niedziel w czasie od 22 marca do 26 kwietnia br. z wyjątkiem Wielkanocnych jako dni roboczych, a to w celu ukończenia zasiewów wiosennych na Węgrzech.

---

mało kobiet w tych stronach. Włosy miała, jak połysk skrzydeł czarnego ptaka, oczy zaś, jak czyste źródło, z którego nikt wody nie czerpał. Uczisek ją nazywano, bo była słodka i łagodna, jak łania. Miłowaliśmy ją miłością wielką, jak step bezgraniczną i gorącą, jak słońce o południu, gdy żar miota na szczyty górskie. Jesienią wybrałem się na łowy do Lumas Negras. Pokazały się tam kojoty i małe dziki. Uczisek pozostała z resztą mieszkańców wioski. Szczęście mi służyło. Zabiłem dwa niedźwiedzie, sześć kojotów i cztery dziki. Po dwóch tygodniach wróciłem do miejsca, gdzie stały nasze wigwamy, ale przeraziłem się bardzo, zastawszy tylko mój wigwam, a w nim Uczisek — reszta członków rodu przeniosła się na inne miejsce.

— Zostawili mnie samą w tej pustaci — rzekła do mnie — i odjechali w doliny, gdzie trawa jeszcze soczysta i wielka.

— Dlaczego nie pojechałaś razem z nimi? — zapytałem.

— Nie mogłam. Któżby pilnował o, Sakoto, twojego wigwamu? Zresztą, nie chcieli mnie zabrać z sobą.

Pojąłem odrazu, że coś się stało niedobrego — nie pytałem już więcej, ale rzekłem do dziewczyny:

— Gdy wypocznę, ruszymy śladami rodu w doliny.

— Dobrze — odpowiedziała.

— A gdy zajedziemy na miejsce, uczynię cię żoną moją.

— Dobrze, ale o jedno cię proszę, drogi mój — rzekła — gdy przybędziem na miejsce, w nocy zajedziemy do wioski. Postawimy nasz wigwam w nocy i w nim mnie ukryjesz za zasłoną. Przez trzy dni nic o mnie nie mów do nikogo, choćby się wszyscy o to pytali — nie wymawiaj mojego imienia, jeżeli mnie miłujesz i nie zaglądaj za zasłonę. Po trzech dniach, gdy księżyc wstanie na środku nieba i wzejdą gwiazdy, wejdziesz za zasłonę i zawołasz na mnie głośno trzy razy Uczisek! Wtedy wyjdę do ciebie i już nas nic nie rozłączy.

— Nie rozumiałem tego — nic nie rozumiałem — ciągnął swoją przedziwną opowieść Sakoto. — Źle się stało, że nie rozumiałem. Wróciliśmy do swoich nocą. Uczyniłem, jak chciała Uczisek, ukryłem ją za zasłoną w wigwamie, a gdy przyszedł ranek i wszyscy zobaczyli moją szatrę i dym z niej wzbijający się ku niebu, przybiegli rozradowani, wołając:

— O, Sakoto, jak to dobrze, żeś trafił szczęśliwie na ślady mokasinów naszych i koni naszych! — A inni mówili: Oto mamy dla ciebie nowinę wielką. Dziewczyna twoja, Uczisek, którą chciałeś uczynić matką swoich dzieci, zmarła w tydzień po twojem wyjściu na łowy i pogrzebaliśmy ją w miejscu, gdzie poprzednio stała nasza wieś.

Rozgniewała mnie ta mowa. Wiedziałem przecie, że Uczisek żyje i jest w moim wigwamie. Rzekłem przeto do jednej kobiety: Stara jesteś, jak grzechotnik i zła, jak wąż. To, co mówisz jest kłamstwem.

Wtedy obskoczyli mnie wszyscy kołem i poczęli wołać na przemiany:

— Prawdę powiedziała stara kobieta! — Prawdę!

Złość mnie porwała szalona i zawołałem: Kłamiecie wszyscy, albowiem Uczisek żyje i przywiozłem ją z sobą. Jest w moim wigwamie.

Roześmiali mi się w twarz, a matka moja, która mnie miłowała bardzo, podeszła do mnie i powiedziała te słowa:

— Synu, Uczisek umarła na moich rękach.

Tu już gniew mój nie miał granic. Odepchnąłem starą matkę od siebie, aż upadła na ziemię i zawołałem wściekły: Oto chodźcie do mojego wigwamu, a zobaczycie ją wszyscy!

Ruszyłem naprzód, a za mną szedł cały ród i otoczył mój wigwam. Starsi weszli do środka. Zerwałem zasłonę, aby im pokazać Uczisek i zawołałem głośno:

— O, Uczisek, stań!

Ale nie poruszyła się z miejsca. Zawołałem na nią powtórnie i szarpnąłem ją za rękę. Poznałem, że była zimnym trupem...

— Synu mój! — krzyknęła matka. — Ta kobieta jest trupem, grzebaliśmy ją wszyscy. Coś ty uczynił? Wygrzebałeś z ziemi ciało i przywiozłeś je z sobą...

Ale to było kłamstwo! Przysięgam ci biały człowieku, na Tirawę ci przysięgam i na te gwiazdy, że nie jechał ze mną trup, jeno żywa, ukochana moja, Uczisek...

— Wierzę ci, Sakoto, wierzę — odparłem przejęty do głębi tą niesamowitą opowieścią.

— Ale oni mi nie wierzyli — mówił dalej Sakoto — szybko zwinęli obóz i ruszyli przed siebie, zostawiając mnie, jak szaleńca. Długo stałem nad zwłokami Uczisek, ale już nie odżyły. Przypomniałem sobie przyrzeczenie, jakie jej dałem. To ja zabiłem ją po raz drugi... Ja nic nie wiem, nic nie wiem, o biały człowieku! Pogrzebałem Uczisek nad potokiem i ruszyłem w świat, przed siebie. Ale w ślad za mną szedł cień tej kobiety i idzie do dnia dzisiejszego. A w takie noce, jak dzisiejsza, woła mnie do siebie. Wposzumach wiatru słyszę jej głos, w płomieniu ogniska, widzę twarz uśmiechniętą do mnie... I płyną lata za latami — zmieniam miejsca pobytu, ale przed Uczisek nigdzie uciec nie mogę. Mówi do mnie błyskaniem gwiazd — mówi pluskaniem fal strumyka — całuje oczy moje promieniami słońca i przyzywa mnie szeptem w jasne księżycowe noce, abym szedł ku niej...

Sakoto opuścił głowę na piersi i płakał cicho. Żal mi się zrobiło tego biednego człowieka, który nie mógł rozplątać swojej tragedji wewnętrznej. Położyłem rękę na odkrytej głowie i rzekłem:

— Trzeba zapomnieć, Sakoto, koniecznie trzeba zapomnieć.

Nic nie odpowiedział. Podszedł do ogniska, poprawił płonące głownie i zapadł w ciężką zadumę.

O świcie, zerwał się Sopoćko, czujny zawsze na błysk pierwszych promieni słonecznych. Zbudził mnie jego silny głos, gdy wołał:

— Sakoto! Ty psie czerwony, spisz, jak jaszczurka na słońcu się wygrzewająca — a tu czas wstać!

Usiadłem na ziemi. Sopoćko stał nad czerwonoskórym i kopał go nogą, wymyślając, co się zmieści, ale Sakoto się nie ruszał.

— Wyobraź sobie, że to bydlę śpi, jak nieżywe. Sakoto! Sakoto!

Coś mnie ścisnęło za gardło. Zerwałem się na równe nogi i podbiegłem do ogniska. Sakoto leżał na wznak, z zamkniętemi oczyma. Dotknąłem jego ręki, była zimna. Sakoto nie żył.

— Nie kop tego człowieka! — zawołałem wściekły do Sopoćki. — Przecie widzisz, że nie żyje!

— Co się stało? Nie pojmuję tego...

Opowiedziałem Sopoćce moją wczorajszą rozmowę z Sakoto.

— To są wszystko majaki — odparł — a ja jestem człowiek zdrowy. No, ale nie żyje. Jeżeli ty mówisz, że to był człowiek, a nie bydlę, to go pogrzebiemy uczciwie.

Na stokach Sierra del Ajo spi Sakoto — mój czerwonoskóry brat, którego na krótko przed jego śmiercią pokochałem.

Józef Watra-Przewłocki.

Wiadomości lokalne.

MARZEC
28
Sobota

Dziś: Jana Kapistrana
Jutro: Palmowa

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 20.20 do 5.30

Ograniczenia w świątecznym ruchu kolejowym.

Kraków, 27 marca. **Generalna Dyrekcja Kolei Wschodniej przypomina, że, jak już podano do wiadomości, należy w okresie Świąt Wielkiej Nocy (zarówno przed, jak i po dniach świątycznych) wstrzymać się od wszystkich podróży, które nie są niezbędnie konieczne.**

Na linji Kraków Zakopane wstrzymuje się na czas od 2 do 6 kwietnia przejazd następującemi pociągami pospiesznemi:

E 386 — Kraków Zakopane, odjazd godzina 14.00.
E 389 — Zakopane—Kraków, odjazd godzina 20.04.

Nareszcie wiosna...

(bal) **Kielce,** 27 marca. Zgodnie z kalendarzową datą rozpoczęcia wiosny zawitała do nas upragniona przez wszystkich ciepła, słoneczna wiosna. Słońce rozlane po wszystkich ulicach Kielc napełniło wiosenną świeżością spacerowiczów, których ilość niezmiernie się powiększyła. Starzy, zasiedziali dziadkowie, którzy chyba z największą radością przyjęli wiosnę, wylegli na place i ulice, łakomie wchłaniając wiośniane ciepło.

Z ulic miasta Kielc zniknął brudny, zlodowaciały śnieg, a czysto wymiecione, pozbawione błota ulice przybrały swój właściwy wygląd. Po zimie pozostały jedynie wspomnienia, wesołe i mniej wesołe.

Dawno oczekiwana wiosna rozgościła się w starych murach kieleckiego grodu, a ciepłem swem rozchmurzyła twarze wszystkich... Jakoś człowiekowi weselej...

Nowe inwestycje w Jędrzejowie.

(Zet) **Jędrzejów,** 28 marca. **Do najważniejszych prac inwestycyjnych w Jędrzejowie w ostatnich tygodniach, przeprowadzonych przez zarząd miejski, należy przebudowa łaźni miejskiej i dostosowanie jej do dzisiejszych potrzeb; między innemi urządzono odwszawialnię i zastosowano nową motopompę, która również służy do celów natryskowych.**

Pozatem zarząd miejski przystąpił do rozwiązania ważnego problemu **zaopatrzenia ludności w wodę do picia.** Dla usunięcia braku jej, szczególniej w rynku, wybudowano studnię z motopampą elektryczną, a dwie również w rynku poddano gruntownemu remontowi.

Dalsze inwestycje przewidziane są z nastaniem wiosny.

Pszczelarze otrzymają cukier.

(bal) **Kielce,** 28 marca. **W związku z wydawaniem kart zapotrzebowania na cukier dla pszczelarzy z tutejszego terenu podaje się do wiadomości osób posiadających pasieki, że Powiatowy Instruktor Pszczelarstwa, Kielce, ul. Bydgoska 9, wyda tylko tym osobom karty zapotrzebowania, którzy w ostatecznym terminie do dnia 31 marca br. opłacą zaległe składki.**

Jak już podawaliśmy, ci pszczelarze, którzy otrzymają cukier, muszą wyrazić zobowiązanie, że po miodobraniu sprzedadzą zbiornicy miodu za każde otrzymane 2 kg cukru, 1 kg miodu.

Przydział cukru dla wiosennego podkarmiania pszczół kończy się w terminie 30 kwietnia i dlatego pszczelarze winni się pospieszyć z wpłacaniem zaległych składek, gdyż w przeciwnym razie stracą okazję otrzymania cukru, a także narażą się na doliczenie kosztów egzekucyjnych, gdyż składki ściągane będą przymusowo. Pszczelarze, którzy nie opłacą składek zaległych, pozbawieni zostaną także praw organizacyjnych.

Nowa placówka P. C. K.

(Zet) **Pińczów,** 28 marca. **Polski Czerwony Krzyż w Kielcach uruchomił biuro swojej placówki w Pińczowie, przydzielając do pracy czerwonokrzyskiej swego pełnomocnika.**

Pełnomocnikowi w Pińczowie podlega okręg pińczowski. Placówka czerwonokrzyska w Pińczowie przeprowadziła z powodzeniem w ubiegłym miesiącu zbiórkę darów świątecznych dla jeńców polskich, przebywającyąch w Rzeszy.

Rozpatrywanie wniosków o karty zapotrzebowania.

(bal) **Kielce,** 28 marca. **Urząd Gospodarczy Zarządu Miejskiego w Kielcach podał do wiadomości, że rozpatrywanie wniosków o karty zapotrzebowania na miesiąc marzec zostało zakończone. Termin ponownej sprzedaży wniosków jak również terminy ich rozpatrywania, Zarząd Miejski poda w swoim czasie do wiadomości osób zainteresowanych.**

Wnioski, które z jakichkolwiek powodów w miesiącu marcu nie zostały przedstawione do rozpatrzenia nie tracą swej ważności i będą rozpatrywane w miesiącu kwietniu na równi z wnioskami nowosprzedanemi.

Fabrykacja maszyn rolniczych wymaga zezwolenia.

Kraków, 27 marca. **Podjęcie budowy pewnych rodzajów maszyn i przyrządów rolniczych wymaga zewolenia. Ma to na celu podanie opodatkowaniu maszyn rolniczych, jak to ma już miejsce od roku, odnośnie maszyn do wyrobu narzędzi. Maszyny do wyrobu narzędzi i maszyny rolnicze stanowią obecnie badzo ważny czynnik sprawnego funkcjonowania, szczególnie doniosłych dla życia gałęzi gospodarczych.**

Maszyna do wyrobu narzędzi uchodzi w produkcji wojennej za ważniejszą od maszyny rolniczej, to też już w maju 1941 roku został wprowadzony obowiązek zgłaszania rozpoczęcia budowy maszyn do wyrobu narzędzi.

Obecnie ograniczenie produkcji maszyn rolniczych idzie jeszcze o krok dalej, nie wystarcza bowiem samo zgłoszenie, lecz wymagane jest nadto uzyskanie zezwolenia na budowę tych maszyn. Dotyczy to najważniejszych maszyn rolniczych, jak traktory i należące do nich maszyny dodatkowe, kosiarki do trawy i zboża, kosiarki motorowe, maszyny do młócenia, prasy do słomy, maszyny do dojenia i inne.

W roku 1940/41 w ogólnej produkcji maszyn rolniczych przypadło na traktory 36 poc., na kosiaki 8.7 proc., na młocarki 6.6 proc., na kosiarki do trawy 5.3 proc. i na maszyny mleczarskie 4.1 proc. Maszynowy przemysł rolniczy jest ostatnio coraz bardziej nastawiony na produkcję pzedewszystkiem maszyn rolniczych, które są w coraz większej ilości potrzebne.

Pozwolenie na produkcję maszyn rolniczych będzie udzielane wtedy, kiedy badanie praktyczne maszyn wytwarzanych dotąd w danej fabryce da wynik dodatni. Niejedna fabryka, której brak odpowiedniego doświadczenia, będzie mogła pełnić tylko rolę warsztatu reparacyjnego.

Produkcja maszyn rolniczych w roku 1942 ma być większa, niż w roku ubiegłym.

Paczki świąteczne dla jeńców.

(bal) **Kielce,** 28 marca. **Polski Czerwony Krzyż w Kielcach roztacza opiekę swoją nad różnemi Stalagami. Wielka ilość znajdujących się pod opieką P. C. K. jeńców z terenu okręgu radomskiego, otrzymuje w miarę możności pomoc w postaci przesyłanych paczek żywnościowych, a także odzieżowych.**

Paczki 5 kg wysyłane są na ręce mężów zaufania, którzy zkolei rozdzielają otrzymane przedmioty pomiędzy potrzebujących pomocy jeńców. Pozatem do zakresu działania Polskiego Czerwonego Krzyża w Kielcach należy wysyłanie paczek imiennych na blankiety przesyłane przez jeńców rodzinie. Jeńcy, którzy nie mają rodzin na terenie Gen. Gub., a także jeńcy, których rodzina jest w nędzy i nie ma możności posłać swym najbliższym paczuszki, otrzymują paczki z P. C. K.

W tej chwili zakończona została akcja wysyłki ½ kg paczek świątecznych dla jeńców polskich z okręgu radomskiego. W paczkach, które otrzymał każdy polski jeniec z tutejszego terenu, znajdowały się słodycze oraz papierosy. Tradycyjnym zwyczajem załączono gałązkę palmową z pozdrowieniami świątecznemi.

Jeńcy zwolnieni przejmowani są przez Polski Czerwony Krzyż w opiekę.

Polski Czerwony Krzyż w Kielcach jako filja Biura Informacyjnego P. C. K. w Warszawie, załatwia także wszelką korespondencję z zagranicą oraz czyni poszukiwania osób zaginionych.

Ośrodek zdrowia w Skarżysku-Kamiennej.

(Zet) **Kielce,** 28 marca. **Punkt sanitarny t. zw. Ośrodek Zdrowia w Skarżysku-Kamiennej, w miesiącu ubiegłym udzielił pomocy lekarskiej 90 osobom na miejscu, oraz 20-tu osobom na mieście. Dentystycznych zabiegów i operacyj udzielono 7 osobom. Pielęgniarki dokonały 16 wizyt domowych, zaś 225 osobom dokonano opatrunków.**

Ośrodek Zdrowia przyjęty w listopadzie roku ubiegłego od Polskiego Czerwonego Krzyża, w dalszym ciągu prowadzony jest przez zarząd miejski w Skarżysku-Kamiennej, lecz finansowany przez P. C. K. (do końca bieżącego miesiąca) wobec braku funduszów miejskich na pokrycie tego rodzaju kosztów.

Ogólne koszty prowadzenia Ośrodka Zdrowia w Skarżysku-Kamiennej wyniosły w ubiegłym miesiącu zł. 1.465.

Specjalne kursy wychowu drobiu.

(Zet) **Jędrzejów,** 28 marca. **W okresie zimy odbywały się we wszystkich gminach na terenie powiatu jędrzejowskiego specjalne kursy wychowu drobiu, przeprowadzane przez instruktorkę tego działu z Jędrzejowa.**

Kursy były jednodniowe i odbywały się w 3—4 wioskach każdej gminy przy przeciętnej frekwencji 55 słuchaczek na każdym kursie. Poza wykładami z zakresu chowu drobiu, powieszczenia, higjeny itd., na kursach zwracano szczególną uwagę na wychów sztuk rasowych i ich wydajności.

Kolczykowanie bydła w Kielcach.

(bal) **Kielce,** 27 marca. P. Burmistrz m. Kielc podał do wiadomości posiadaczy bydła rogatego, świń i owiec, aby wymienione zwierzęta doprowadzili do zakolczykowania. Ogłoszenie p. Burmistrza wydane zostało na podstawie zarządzenia o gospodarce bydłem i rejestracji stanu bydła, przeprowadzonej we wszystkich miastach i wsiach.

Kolczykowanie bydła w Kielcach odbędzie się na Targowicy Miejskiej, przy ul. Zagórskiej obok Rzeźni.

P. Burmistrz zawiadamia jednocześnie, że zwierzęta zakolczykowane nie mogą być sprzedawane w wolnym handlu aż do dalszych zarządzeń. W wypadku padnięcia zakolczykowanego zwierzęcia należy zawiadomić Powiatowego Lekarza Weterynarji i za jego zezwoleniem zdjąć skórę z padłego zwierzęcia, którą wraz z kolczykiem należy oddać do Rzeźni Miejskiej w Kielcach, przy ul. Zagórskiej Nr. 17. Posiadacze zwierząt podlegających obowiązkowi kolczykowania muszą zgłosić w Zarządzie Miejskim w Kielcach, ul. Kolejowa 8, te zwierzęta, które urodzą się po dniu 27 marca br. Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń spowoduje konfiskatę zwierzęcia oraz niezależnie od tego inne kary.

Tajemnicze zniknięcie dziewczynki.

(Zet) **Kielce,** 28 marca. **W dniu 15 bm. wydaliła się z domu swych rodziców przy ulicy Granicznej 152 w Skarżysku-Kamiennej (powiat Kielce) 7-letnia Wanda Kamińska, która dotychczas nie wróciła.**

Dziewczynka jest dobrze zbudowana i odżywiona, włosy ciemno-blond. obcięte na t. zw. „kacapkę". Ubrana w palto bordo z kołnierzem futrzanym czarnym, czapeczkę z takiego jak i palto materjału, trzewiki sznurowane brązowe, pończochy brązowe, sukienkę w kratki koloru cielistego.

Zaginiona dziewczynka widziana była w tym dniu w towarzystwie nieznanej dziewczynki, lat około 10. Zachodzi podejrzenie, że dziewczynka ta namówiła Kamińską do wydalenia się z domu, celem uprawiania żebraniny.

O podniesienie hodowli bydła w Galicji.

Lwów, 27 marca. We Lwowie odbył się zjazd przedstawicieli okręgowych inspektoratów hodowli bydła. W toku obrad przedstawiono szereg referatów, o ogólnej hodowli bydła, pszczelarstwie, jedwabnictwie i rybołówstwie. W referatach zwrócono uwagę na obniżenie się stanu hodowli bydła w Galicji na skutek niszczycielskiej gospodarki bolszewickiej.

Podniesienie stanu hodowli bydła w Galicyi zależne jest od racjonalnego rozwiązania problemu karmy. Będzie to można osiągnąć przez stworzenie fabryki koncentratów, która w dużym stopniu będzie mogła przyczynić się do wzmocnienia gospodarki hodowlanej w Galicji.

(bal) **POSZEDŁ ZMIENIĆ FAŁSZYWE PIENIĄDZE.** Mieszkaniec Buska, Zenon Nowak sprzedał swojego czasu konia i osiągnąwszy 800 zł., szedł w kierunku domu. Do Nowaka podszedł wówczas jego znajomy, Gusaw Słabiak i obejrzawszy pieniądze Nowaka, oznajmił mu, że są fałszywe i że zamieni mu na prawdziwe. Nowak, nie podejrzewając podstępu, powierzył znajomemu gotówkę, który sobie ją przywłaszczył, obracając na założenie sklepu. Pomysłowy oszust stanął przed krakami Sądu Grodzkiego w Busku, gdzie zapadł wyrok 6 miesięcy więzienia. Gustaw Słabik założył apelację od wyroku I instancji i niezadługo powtórzono rozprawę w Kielcach przed Sądem Okręgowym, gdzie wyroku nie zmieniono, pozostawiając poprzedni.

(bal) **„LEKKOMYŚLNA CÓRKA".** Od piątku, dnia 27 marca kino „Park" w Kielcach wyświetla film wytwórni „Euphono-Film" p. t. „Lekkomyślna córka". W rolach głównych: Geraldine Katt i Rolf Wanka. Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

(bal) **PRZEPROWADZANIE ODWSZENIA U ŻYDÓW.** Mieszkańcy dzielnicy żydowskiej w Kielcach poddawani są obecnie odwszeniu, poczem otrzymają nowe karty odwszenia, ważne na rok 1942. Odwszenie żydów przeprowadza lekarz saniarny przy radzie starszych żydów codziennie, z tem, że karty odwszenia ważne są tylko na obszarze ghetta.

(Zet) **POŻAR W SKLEPIE.** Przy ulicy Pińczowskiej 12 w Jędrzejowie powstał pożar w sklepie ze słodyczami Szulima Rozena, spowodowany przez nadmierne rozgrzanie się rury pieca żelaznego. Ogień zniszczył część urządzeń sklepu ze słodyczami oraz sąsiedni sklep z naczyniami fajansowemi, przepierzony drewnianą ścianą Szlamy Zilberszaca. Ogólne straty wynoszą około 2.000 złotych.

(Zet) **NAGŁY ZGON.** Na drodze we wsi Rożnica, gminy Słupia (powiat Jędrzejów), znaleziono osobnika ze słabemi oznakami życia. Osobnik ten, jak się okazało ze znalezionych przy nim dowodów osobistych, Jan Zawiązałka, lat 50, pochodzi z Częstochowy, a ostatnio zameldowany w Wyczerpach Górnych, gminy Rędziny (powiat Częstochowa). Zmarł, nie odzyskawszy przytomności, z wyczerpania.

(Zet) **MĄŻ SKAZANY ZA MALTRETOWANIE ŻONY.** Mieszkanka wsi Olbrachcice, gminy Nawarzyce (powiat Jędrzjów), Zofja Krawczyk, zwróciła się do sądu grodzkiego w Jędrzejowie ze skargą na swego męża, Franciszka, o nieludzkie obchodzenie się z nią. Na przewodzie sądowym zostało stwierdzone, że mąż-tyran często bił żonę pięścią po twarzy, a pewnego razu orczykiem po rękach i plecach; w innym wypadku usiłował złamać jej żebra szkopkiem od mleka. Sąd grodzki skazał Franciszka Krawczyka na 3 miesiące aresztu.

(Zet) **ZŁAGODZENIE KARY.** Pracownik majątku w Nawarzycach Leśnych, gminy Nawarzyce (powiat Jędrzejów), Stanisław Gołda, został skazany przez sąd grodzki w Jędrzejowie na pół roku więzienia za kradzież resoru i 4-ch lag na szkodę właściciela majątku, Bukowskiego. Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Kielcach wyrok ten uchylił, skazując Gołdę jedynie na 100 złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

KRONIKA POLICYJNA. Po otworzeniu zamka dobranym kluczem, dostali się do piwnicy Marji Dederskiej, Kielce, ul. Żytnia 6, złodzieje, skąd skradli przechowywane tam artykuły żywnościowe, wartości 100 zł. — Andrzej Marcinkowski, mieszkaniec Kielc, ul. Biesak 88, doniósł policji, że nieznani sprawcy skradli mu z kopca około 50 kg ziemniaków. — Władysławie Śmiech, Kielce, ul. Seminaryjska 26, jakiś nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni palta w czasie dokonywania zakupów na placu Rynkowym w Kielcach, 20 zł. oraz karty żywnościowe. — Podobny wypadek zdarzył się Marjannie Pietrzyk, Kielce, Koszarowa 270. Pietrzykowej w czasie zakupów wyciągnięto z torebki 200 zł. — Franciszek Gomuła, zamieszkały w Kielcach, ul. Piotrkowska 164, pracownik fabryki beczek, przybył na rowerze firmowym do urzędu pocztowego, a wracając po załatwieniu wszystkich spraw, okazało się, że rower został skradziony. Jest to jeszcze jeden wypadek lekkomyślnego zostawiania roweru bez opieki. — Na szkodę Stefana Lisowskiego ze wsi Szałas, gm. Samsonów, pow. kieleckiego, skradziono ze strychu, po wyrwaniu strzechy, różną garderobę, wartości 350 zł. — Do mieszkania Janiny Ogorzałek we wsi Bzinek-Kolonja, pow. kieleckiego, dostał się w porze nocnej nieznany złodziej i wyniósł, przez nikogo niespostrzeżony, garderobę i bieliznę, której wartość wynosi 450 zł.

Uczyła dzieci kraść.

(St.) W Sampierdarena we Włoszech policja aresztowała 35-letnią Anitę Biagiotti, która w swem mieszkaniu udzielała małoletnim wskazówek, jak mają kraść. Po lekcji teoretycznej, wyprowadzała dzieci na ulicę, gdzie udzielała im lekcji praktycznej. Jej „uczniowie" kradli wszystko, co wpadło pod rękę. Niesumienną kobietę aresztowano, gdy małoletnich przestępców pozostawiono na wolnej stopie. Biagotti jest oskarżona o współudział w przeszło dziesięciu kradzieżach.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.